

Numer Wielkanocny

Nr. 7.

Cena 25 gr

Rok II.



PISMO — SATYRYCZNO — POLITYCZNE

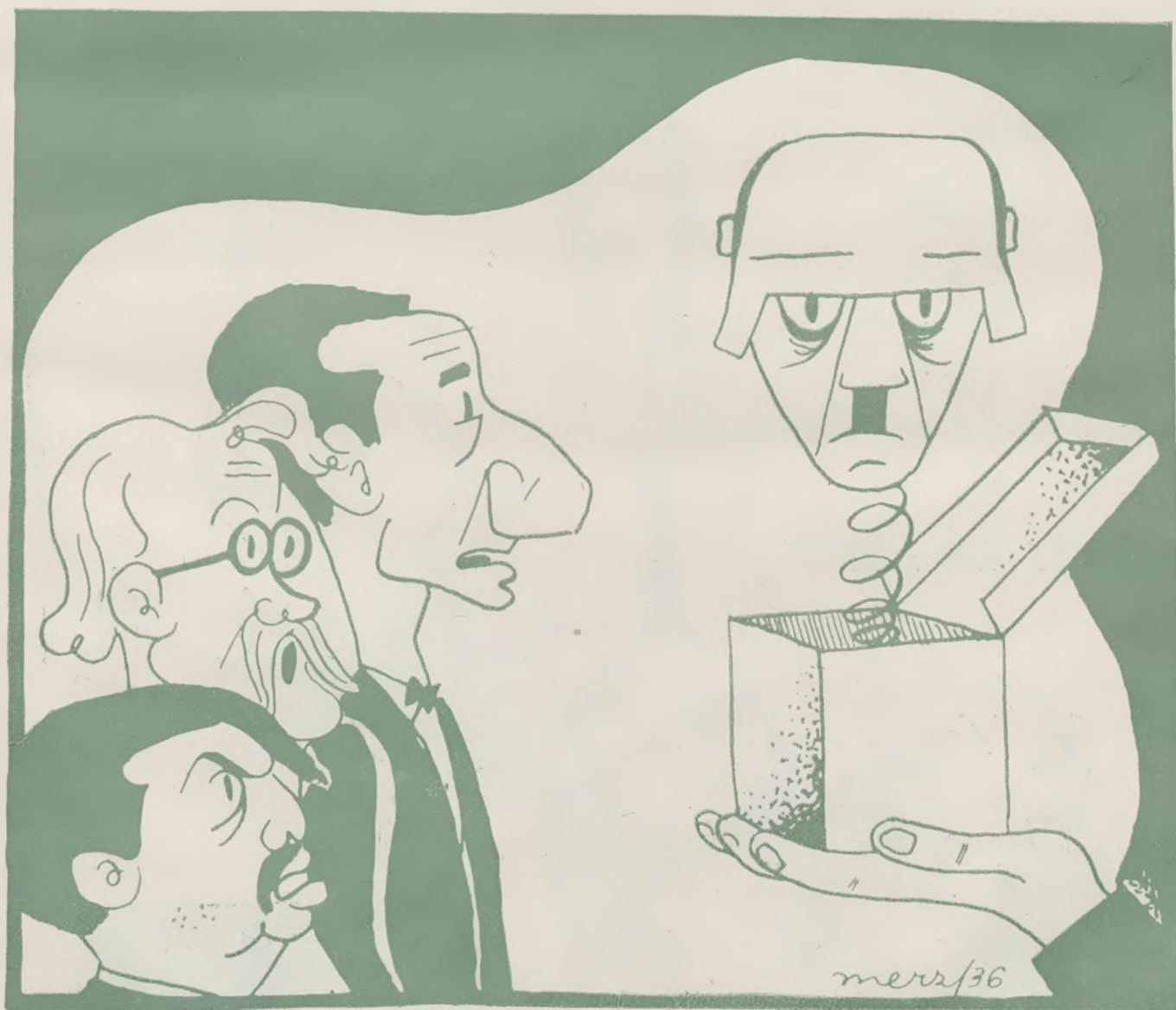
Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Henryk St. Konrad**

Wychodzi 1 i 15 każdego
miesiąca.

Katowice, 5-15 kwietnia 1936 r.

Redakcja i Administracja:
Katowice Dąbrowskiego 13 m. 7
Telefon 313-38

Prima Aprilis w Genewie



Niemcy w Lidze Narodów

Jajko Wielkanocne na prima Aprilis

Ze i w Polsce trochę kryzys,
Więc nasi wielcy mężowie
Z jajkiem zrobią nam Aprilis,
Miał je zjeść, każdy je „schowie” —
I da kurze na podkładek.

Będzie — co zdarzy przypadek:

Premjer jajko Wielkanocne
Co mu da Ministrów Rada —
By nie było bezowocne —
Podłoży je, no — pod dziada.
Że z nas dziadów poddostatkiem,
Wyląg nie będzie przypadkiem.

Zaś Minister Skarbu zacny
Swe jajko od podatników —
By wyląg nie był opaczny —
Podłoży pod urzędników.
Lecz ci, że ciepła nie mają
Mogą mu zaziębić jajo.

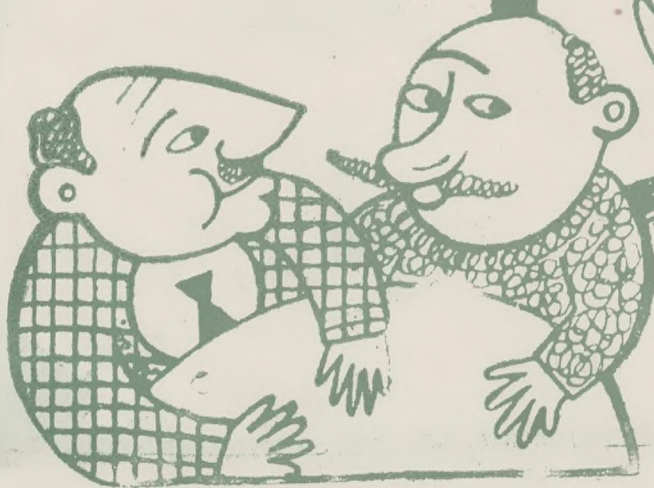
Beck swoje jajko ligowe
Wsadzi pod kurę z Berlina,
— Grunt, by kurczę było zdrowe
I że ostry dziób otrzyma.
Liga powie: — Oj! z tej becuki
Wyjdzie ptak polsko-niemiecki.

Rząd zaś cały, co jest z nami,
Jajko, które dał mu naród,
Chce wylądz pod dekretami;
Wierzy w jego dobry zaród.
Mnie się jednak mocno zdaje —
Przeziębione całe jaje.

Sejm z Senatem — to rzecz zdrowa
Jajka włożą pod projekty,
A tymczasem Prystorowa
W projektach nie chce korekty;
Z tego lęgu wynik walny —
Nowy ubój rytualny.

St. Janicki.

W kawiarni



HENRYK ST. KONRAD

Apostrofa

Po linjach dłoni wodzisz palcem.
Rozwiązujesz szaradę ukrytą.
— Jaka przyszłość? — Co los przeznaczył?
Pragniesz wiedzieć to jeszcze przed świtem.

Jesteś zbłąkanym wędrowcem
Gubiącym kroki i echo
Po wzgórzach nazwanych słońcem...
Z gorzkim na ustach uśmiechem.

Dłoń jest zawsze, jak dłoń —
Buntem... Miłością... Modlitwą...
Ośłoną naszych trwał.
Pożegnaniem z nadzieją jutra.

Dłoń jest zawsze, jak dłoń. —
Dno świata. — —
A świat nie dłoniom przystań...
A świat nie dłoniom bratem...

Jesteś zbłąkanym wędrowcem
W krainie tej i innej. —
Życie się w dłoni nie kończy
Jak na niej palcem twoim odszukiwane linje.

— Widzisz tego w kącie? To musi być jakiś
poseł do Sejmu Śląskiego.
— Po czym poznajesz?
— Bo chciał coś powiedzieć, ale pomyślał chwi-
lę, potem splunął i nic nie powiedział.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY
WOSK DO FOTOKOPIOWANIA

Nasze dzieci

Mały Staś wraca ze szkoły do domu. Ojciec bardzo zajęty nie zwraca na smarkacza uwagi.

— Tatusiu... — pyta mały — co to znaczy „cudzołężyc”? Dziś ksiądz o tem mówił...

Na to ojciec:

— Nie zwracaj mi głowy. Idź zapytaj mamę — ona ma więcej na to czasu.

Ojciec: — Psiakrew, zegarek mój źle chodzi. Muszę oddać go do oczyszczenia.

Mały Adaś: — Nie trzeba tatusiu. Ja go wczoraj myłem w gorącej wodzie.

Ania: — Dziś pytał mnie profesor, czy mi kto pomagał w napisaniu wypracowania.

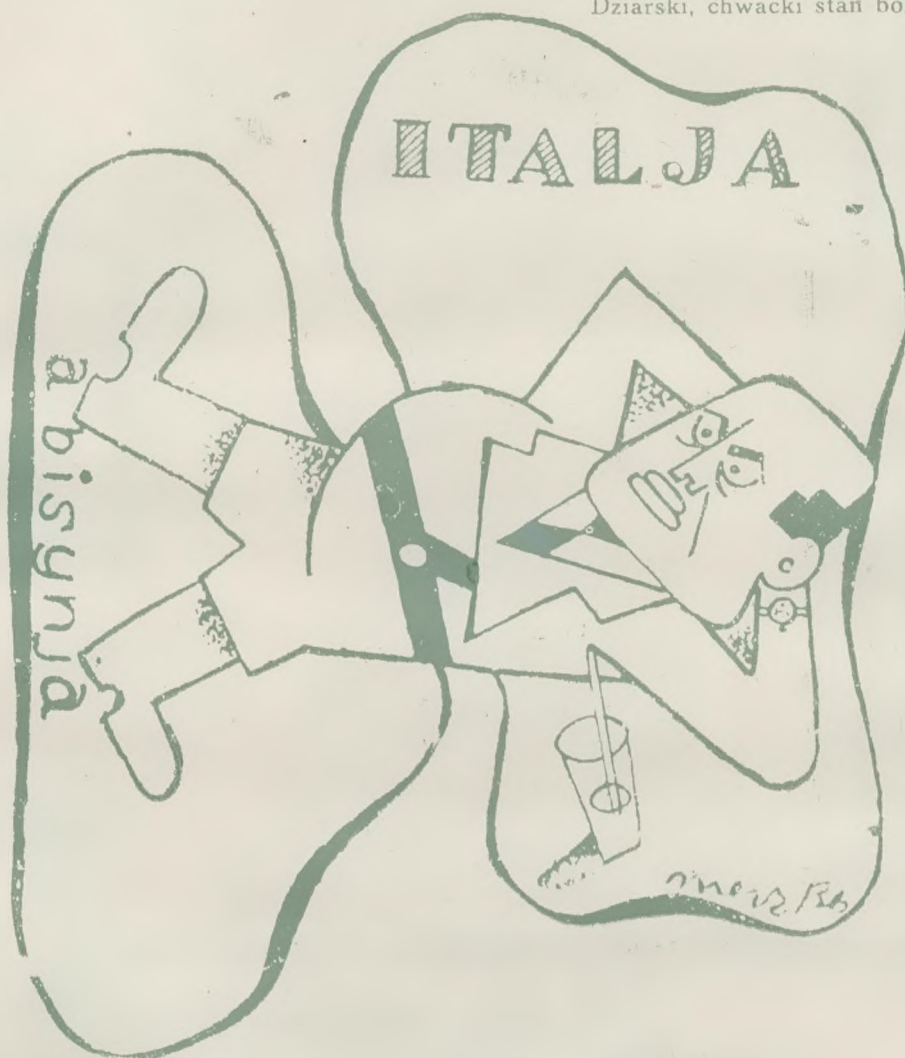
Mama: — Nie powiedziałaś chyba że ja.

Ania: — A co, może miałam się zblamować.

Hymn bokserki

Policyjnego K. S.

1. Niech się chwali stan bokserki
Mocnych ludzi Polsce trzeba
Takich nam da szkoła boksu
Oraz ślaska czarna gleba.
2. Twarde kości, twarde ciało
I duch niczem nieugięty
Oto cechy są boksera
Oto jego skarb jest święty.
3. A pragnienie? — Laur dla Polski
Dla barw ślaska wawrzyn złoty
Imię nasze roznieść wszędzie
Pod dźwięk Konopnickiej rotty.
4. Bokser to współczesny szlachcic
To dzisiejszy stan rycerski
Vivat przeto, niech się święci
Dziarski, chwacki stan bokserki.



Mussolini: Do licha, strasznie ciasno w tych Włochach: jak człowiek chce się położyć spać po obiedzie, to nawet niema gdzie nóg wyciągnąć.

Zaiste sęk

Kilku panów reprezentujących najrozmaitsze zawody mówi o nowoczesnej reklamie.

— Ja uważam, mówi jeden z nich, iż przed mieszkaniem każdego z nas powinien wisieć przedmiot, symbolizujący dany zawód. Przed mieszkaniem szewca winien wisieć but, krawca, igła i t. d. Czyż nie tak? Wszyscy potakują tylko jeden z nich milczy i uśmiecha się tajemniczo. Po chwili pyta:

— Nie możliwe. Cóż jakbym w takim razie wywiesił?

— A czym pan jesteś?

— Lekarzem chorób wenerycznych.

Impertymenci

— Gdzież są, te czasy, kiedy mężczyźni byli grzeczni, uprzejmi i rycerscy — skarży się jedna z pań przyjaciółce nota bene osobka pokażnej tuszy.

— Co się stało? obraził cię ktoś?

— Wyobraź sobie, wsiadłam wczoraj do pociągu, i w tym momencie — trzech mężczyzn zrywa się ustępując mi miejsca.

— I to nazywasz brakiem uprzejmości?

— Naturalnie, czyż nie byłoby o wiele delikatniej z ich strony gdyby dwóch wstało, robiąc już w ten sposób dosyć miejsca dla mnie.

smę w ten sposób, że dawać będziemy 2 strony pięknej powieści, zaś na 1 — 2 stron omawiać będziemy ogólną politykę i gospodarkę kraju z punktu widzenia niezależności partyjnej.

WYDAWNICTWO.

WESOŁYCH ŚWIAT - ALLELUIA

Ukłucia.

Przed wiekami lud Izraela wieszał swych proroków na krzyżach, obecnie niektóre rządy wieszają krzyże zasługi na piersiach izraelskich.

Kłamstwo — jest jak cukier słodkie, lepkie, jak żywica świeża, piękne jak kobieta, wieczne, jak świat — ale długie, jak... język.

Pocałunek w kobiecie niewinnej budzi strach i pożądanie. I niewiadomo co jest bezczelnością, czy to, że nie całujesz jej, nie chcąc wzbudzać w niej strachu lub pożądania, — czy obu razem.

Manewry nocne miłosnej strategii, to słoma obok ognia.

W miłości atak często bywa piękniejszy od zwycięstwa.

Mężczyzna i kobieta sam na sam w jednym ciasnym pomieszczeniu są ciężkie, ale przyjemne.

Posiadać wiele kobiet, znaczy: — nie znać je wcale.

Dziwne dlaczego wszystkie marsze: „szlakiem Kadrówki” i t. d. wygrywają mężczyźni, a nie kobiety? Przecież kobieta zawsze prędzej **zajdzie**, a mężczyzna nie. **esem**

„Ścicha pękł”... — mruknął facet, usłyszawszy, że jego kochanka jest w poważnym stanie. **esem**

Kobieta jest jak weksel: oddaje się i protestuje **esem**

Nieomylny znak

W rok po ślubie. Ona wzdychnęła:

— Miał nie kochać mnie już...

— Och skądże?...

— Dawniej zapinałaś mi biustonosz pół godziny, a obecnie czynisz to kilka sekund.

Kawiarnia Lamli w naszych Katowicach Na Wojewódzkiej, znana w całym mieście Życzy swym gościom, panom i dziewczynom: — Jajko w Wielkanoc, smaczne sobie zjedzcie!

Po pakcie sowiecko-francuskim



Stalin: — Panno Marjanno, proszę o naszego salonu mód, my panią ładnie **uprzemy**

Henryk St, Konrad

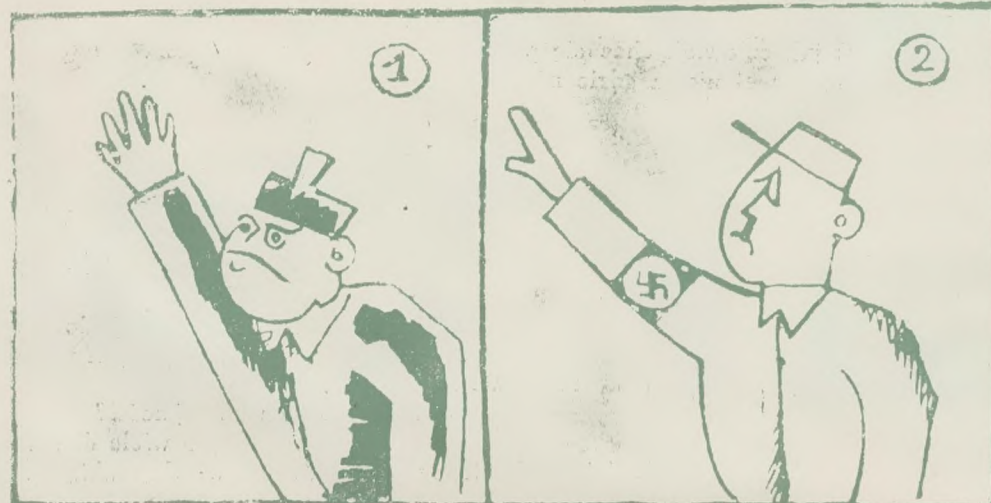
Zmartwychwstanie.

Ciemność mnie muska rozsypała, jak Twoje włosy
Na me twarzy w szaleństwie wiosennem
I pocałunki, jak losy —
Bezimiennie.

Rozepnij suknie, ziom wicheru piersi dojrzałe
Po przyływ głębiich pożądań dłoniom i ramionom
Zawieś na ustach **głęb** słów żrałe
Promieniami złotych słońca, ziemi łono:

Płód dojrzewa ---

I jak dzień wystrzelił wiosennym
Uśmiechniesz się matką nad **im**, co się rozspiewa
Bezimiennie.



Włoch

Niemiec

Kuplety aktualne

Wszędzie nędza, zaburzenia w tłumie,
Każdy buja, kradnie, jak kto umie,
Codzień bardziej chudnie mija „fizis”,
A wszystkiemu temu winien kryzys...

Tu rozruchy, tam manifestacje,
Gdzie się ruszysz, wszędzie defraudacje,
Jeden z drugim żyje jak pies z kotem,
Strach pomyśleć, co to będzie potem...

Młody, stary, mądry, czy to głupiec,
Wszyscy krzyczą, winien temu kupiec,
Innym znowu robi się owacje,
Lecz co czynić, wszak każdy ma rację...

Gdzie tramwaje, tam są samobójstwa,
Gdzie majątki, tam są i zabójstwa,
Gdzie zabawa, musi być dziewczyna,
A gdzie banki, stale nadużycia...

Tak się wszystko wszędzie w koło kręci,
Tęgo biust, a tego nóżka nęci,
Ten ma skarby, ten umiera w nędzy,
Ten znowu czuje „pociąg” do pieniędzy...

Smutna dola, ale smutniej będzie,
Gdy redukcje przeprowadzą wszędzie,
Niech się ze mną modli „wiera” cała,
Żeby chociaż staniała „gorzała”...

M. Grzegorski.



— Chcesz Pani na święta mieć wdzięki na głowie
Z pięknych fal i trwałych, które zdobiją lica,
Radzę mistrza Raebra, fryzjera w Chorzowie
Najmodniejszy salon, w Placu Mickiewicza.

czególne narody



Bolszewik

Polak

Zaproszenie do prenumeraty

Wszystkich tych naszych Szan. Czytelników, którzy jeszcze nie odnowili przedpłaty za „Lupu Cupu” na II kwartał, prosimy o łask. jej uskutecznienie. Kto zaabonuje nasze pismo z góry na cały rok, wpłacając 5,50 zł otrzyma bezpłatnie piękny album.

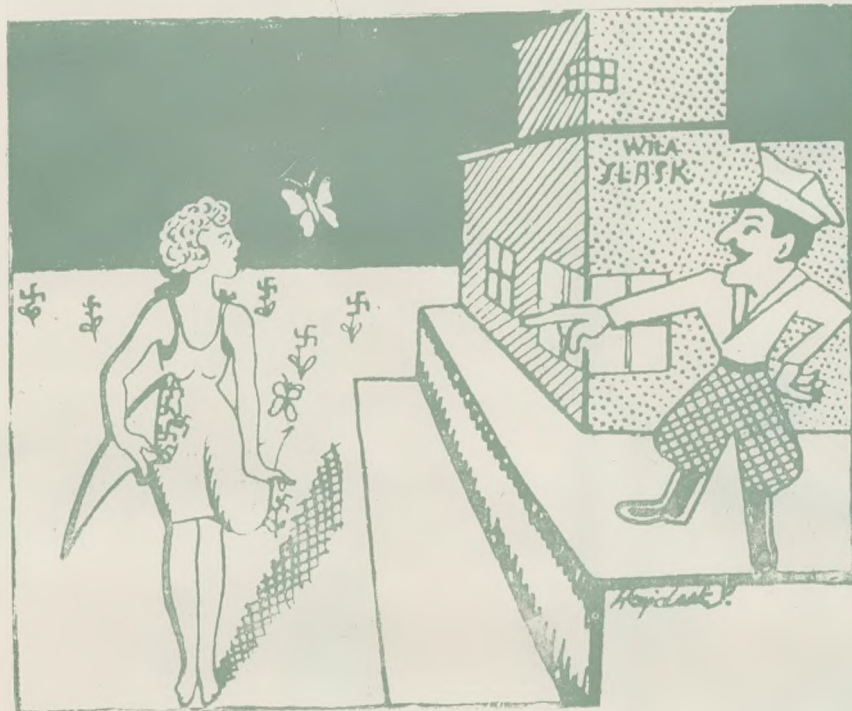
Wszystkich tych naszych Szan. Czytelników, którzy nie otrzymują regularnie naszego pisma, zechcą nas o temawiadomić, celem wdrożenia reklamacji.

—0—

Omyłki zecerskie

- | | | |
|---|---------------------------------------|------------------------------|
| Wiesz Moniek ma już drugie dziecko z mał- | pachną nogi | (u). |
| pa (k). | Chłopczyk pił wyłącznie mleko i kakał | (o). |
| W BB ceniony jest wysoce brak marszałka (t). | Ogonek kata był miękki i puszysty | (o). |
| Nowaczyński pisał, że ten poseł Dratwa jest | Pan Ignacy grał już przeszło godzinę | (Tutaj niema żadnej omyłki). |
| z tych mętów politycznych (z). | | |
| Pani Pelagja skarżyła się, że jej straszliwie | | |

Tegoroczna wiosna na Śląsku.



Ślązak: — Aleć wiosno kochana, te kwiatki, które siejesz w obecnej porze, nie będą miały przyjemnej woni.



Dla pań w wieku po Balzac'owskim polecamy jaja wielkanocno-zajęcze.

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegamy przed CICHONIEM MAKSYMILJANEM z Katowic, Styczńskiego 5 oraz KUBIEM FRANCISZKIEM, Welnowiec, Hallera 27, którzy nie posiadają od nas żadnego upoważnienia do kasowania pieniędzy ani do zastępowania naszego pisma. Kwity na prenumeratę są ważne tylko z pieczęcią wydawnictwa.

WYDAWNICTWO.

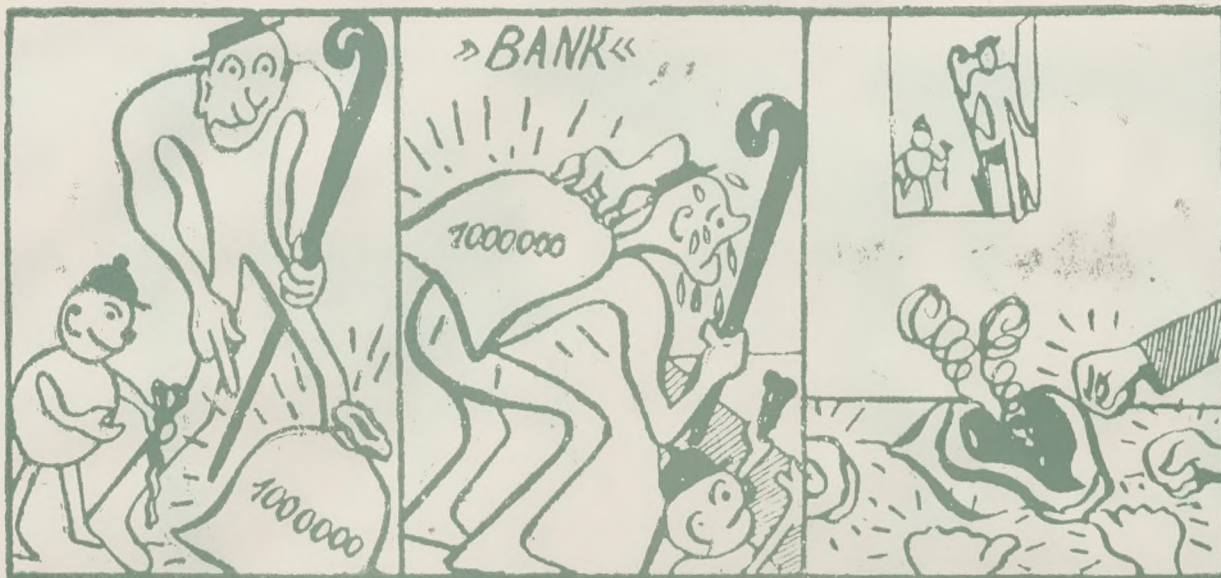
Ormiańska zagadka

- Co to jest? — Czarne, ma dwie nogi i fruwa?
- Kruk.
- Dobrze! A co to jest: czarne, ma cztery nogi i fruwa?
- Dwa kruki.
- Świetnie! A teraz: co to jest? Czarne, ma sześć nóg i fruwa?
- Oczywiście trzy kruki.
- A właśnie, że nie, bo mucha.



Podmuchy wiosenne.

Lupu i Cupu



1. Lupu: — Cóż to za worek z tyloma cyframi?
Takiego jeszcze nie widziałem w życiu.
Cupu: — To zdrajcy na Śląsku kupieni markami
Tu go schowali po spisku wykryciu.
2. Lupu: — Że przeciw Polsce te pieniądze były,
przeło do banku zanieść je musimy.
Cupu: — Lecz żeby stamtąd się nie ulotniły,
Na kilka zamków je zareglujemy.
3. Lupu: — Uciekaj bracie, W tym worku zarazy!
Można się spażyć, a także pobrudzić.
Cupu: — Ha! to nie pieniądz — to niemieckie
gazy,
Którymi chciano truć na Śląsku ludzi.



Mika krawiec dams-
ko-męski,
Mistrz nad mistrze
w nożyc cięć,
Zatem niechcąc do-
znać kłęski,
Katowice, Młyńska 5.



Już zima zeszła, wiosna nadchodzi,
Ludzie się żenia — kochanie,

Młodszy i starszy dobrze wygodzi
Mieszkanie umebrowane.
— Gdzie kupić meble? — Każdy się pyta
Tanie i trwałe a modne? —
Polecę jedną firmę i kwita

Antonię Chruszcza w Dębie.
Katowice-Dąb, ulica Dębowa 25. Tel. 31372.
Odjazd tramwajem z Katowic z Rynku
lub z Chorzowa.

U Kaczmarczyka
w Tarnowskich-Górach,
Ubrać się może pani naj-
modniej
Że jej zazdrościć będzie
natura.
Tak jej w tych sukniach
będzie dorodnie.
U Kaczmarczyka mówię:
— najmodniej

Kto chce mieć dobre i jajka i masło,
Ten niechaj zważy na poniższe hasło:
Reprezentacji sklep Spółdzielni Mleczarskich
Tu, w Katowicach, jest w cenach najtańszy;
Jego nabrały są smaczne i świeże,
Więc pożądane przez panie i służę;
Kto tam raz kupił, ten już stale bierze —
Na Dąbrowskiego, numer domu drugi.

„ORBIS”

„Orbis!” Baczność!! „Orbis!” Uwaga
Dyrekcja róg Dworcowej
Dla klientów według wymagań
Otworzył lokale w „Monopolu” nowe
Hotel „Monopol” proszę pamiętać
Vis a vis dworca miasta Katowic
„Orbis” otwarty i w dni i święta
Podróżujący człeku się dowiedz
Bo „Orbis” — Polskie Biuro Podróży
Zawsze najlepiej ciebie obsłuży.

K. K. O.

- Chcesz człowieku doczekać się spokojnej starości?
- Idź, złóż grosz swój w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Fabryka Wędlin i Rzeźnictwo
BRACIA NOCKEL
właśc. H. Nockel
KATOWICE, Stawowa 11
WEŁNOWIEC, Wandy 6

poleca: Towar pierwszorzędnej jakości, codzien-
nie świeży, ceny niskie.

Kino Rialto.

Rialto, co przoduje wszystkim śląskim kinom
A filmy daje czarowne jak bajka
Życzy swej publiczności oraz jej rodzinom
Na wielkanocne święta „Wesołego jajka!”

Wielkanocne jajo



Witos do Sławka: — Winszuję koledze, zdaje się iż z tego jajka możemy być oboje jednakowo zadowoleni.



Katowice, Pierackiego 6 Palusiński
Chorzów, Wolności 16 K. Ściga
Chorzów, Jagiellońska 2 Raczyński
Poleca bucik „Stabil” bo on stał prześciga.



Oto firma Textyl! Każdy może czytać.
Słynna z taniej ceny swej manufaktury;
W Katowickim Rynku, zdaleka ją widać,
Tam kupują matki, ojce, syny, córki.

Cena ogłoszeń: 1/2 strony 200 zł, 1/4 str. 100 zł, 1/8 str. 55 zł, 1/16 str. 30 zł, z kliszą 20% drożej

Wydawca St. Janicki. Prenumerata: (wraz z przesyłką pocztową), kwartalnie 1 zł. 40 gr. półrocznie 2 zł. 75 gr. rocznie 5 zł. 50 gr. Rękopisów red. nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Prac nie zamówionych nie honoruje się. Odpowiedzi udzielane są na łamach pisma. **Red. naczel. i odp.** przyjmuje codziennie od godz. 10—11,30 rano i od godz. 16—17,30 popołudniu. Druk: „Drukarnia Narodowa”, Chorzów I. ul. Krzywa nr. 14, Tel. 406 62.

ODDZIAŁY: Poznań — Red. Wł. Jan Ciesielski, ul. Ogrodowa 5 m. 18 przyjmuje w sprawach „Łupu Cupu” w soboty od godz. 17 — 18.